Harry Stephen Keeler

Dolar Johna Jonesa

(John Jones's Dollar)

The Black Cat, August 1915
Tłumaczenie Witold Bartkiewicz © Public Domain

201 dnia 3221 roku n.e., profesor historii na Uniwersytecie Ziemskim usiadł przed Visafonem i przygotował się do przeprowadzenia codziennego wykładu dla swojej klasy, której studenci przebywali w różnych częściach Ziemi.

Urządzenie przed którym usiadł było bardzo podobne do wielkiego skrzydła okiennego, składającego się z trzystu-czterystu kwadratowych szyb z lodowego szkła. W miejscu znajdującym się pośrodku, nie zajętym przez żaden ze szklanych kwadratów, widać było czarny prostokątny obszar oraz półeczkę, na której leżał kawałek kredy. Ponad tym obszarem wisiał ogromny mosiężny cylinder; w stronę tego cylindra, profesor miał wkrótce kierować swoje kolejne uwagi.

Chcąc się upewnić, że pozostało mu jeszcze trochę czasu do naciśnięcia przycisku powiadamiającego uczniów z klasy historycznej, aby podeszli do swoich lokalnych Visafonów, profesor wyciągnął z kieszeni kamizelki niewielkie urządzenie i przystawił je do ucha. Po przestawieniu malutkiego przełącznika w trzymanym urządzeniu, metaliczny głos, zdający się dochodzić skądś w powietrzu, mechanicznie zaczął powtarzać: „Piętnasta, zero jeden… piętnasta, zero jeden… piętnasta, zero jeden…” Natychmiast profesor schował urządzenie do kieszeni kamizelki i nacisnął przycisk z boku Visafonu.

Jak gdyby czekając na jego wezwanie, kwadraty z lodowego szkła zaczęły, jeden po drugim, wyświetlać twarze i ramiona młodych ludzi, osobliwego rodzaju: młodych mężczyzn z wielkimi wydętymi czołami, łysych, pozbawionych zębów i noszących ogromne rogowe okulary. Jednakże jeden z kwadratów ciągle pozostawał pusty. Kiedy profesor to zauważył, przez jego oblicze przebiegł błysk irytacji.

Widząc jednak, że wszystkie pozostałe szklane kwadraty, poza tym jednym, wypełniły się twarzami słuchaczy, zaczął mówić.

— Panowie, bardzo mi jest miło widzieć panów wszystkich, zebranych dzisiejszego popołudnia, przy swoich lokalnych Visafonach. Na dzisiaj przygotowałem wykład na temat, który ma charakter, być może, bardziej ekonomiczny niż historyczny. W odróżnieniu od poprzednich wykładów, moja prelekcja nie ograniczy się wyłącznie do wydarzeń z kilku lat, ale stopniowo obejmie ona dziesięć wieków; okres dziesięciu stuleci, który zakończył się trzysta lat temu. Mój wykład będzie prezentacją efektów dolara Johna Jonesa, oryginalnie zdeponowanego w banku u zarania cywilizacji, albo żeby być bardziej precyzyjnym, w 1921 roku – dokładnie trzynaście wieków temu. Ten oto John Jones…

W tym właśnie miejscu wykładu, kwadrat lodowego szkła, który jak do tej pory nie wyświetlał żadnego obrazu, wypełnił się. Profesor popatrzył surowo na głowę i ramiona, które przed chwilą się na nim pojawiły.

— B262H72476Mężczyzna, znowu pan spóźnił się na zajęcia. Jakiej wymówki użyje pan dzisiaj?

Z pustego cylindra doleciał ostry głos, podczas gdy jednocześnie usta człowieka na szklanym kwadracie poruszyły się zgodnie z nim, mówiąc:

— Panie profesorze, jeśli zechce pan sprawdzić w dzienniku lekcyjnym, zobaczy pan, że ostatnio przeprowadziłem się do swojej nowej rezydencji w pobliżu Bieguna Północnego. Z jakichś powodów bezprzewodowe połączenie między Centralną Stacją Energetyczną i wszystkimi miejscami na północ od 89 stopnia, zostało na parę chwil przerwane, i to jest właśnie powód, dla którego nie mogłem na czas pojawić się w Visafonie. Dlatego…

— Wystarczy już, proszę pana! — ryknął profesor. — Zawsze ma pan na podorędziu dobrą wymówkę, panie B262H72476Mężczyzna. Natychmiast sprawdzę pańską historię.

Z kieszeni płaszcza profesor wyciągnął urządzenie, które chociaż wyposażone było w słuchawki i mikrofon, nie miało przewodów z czymkolwiek je łączących. Unosząc je do ust, powiedział:

— Halo, Centralną Stację Energetyczną poproszę. — Nastąpiła chwila przerwy. — Centralna Stacja Energetyczna? Tu mówi profesor historii na Uniwersytecie Ziemskim. Jeden z moich studentów poinformował mnie, że Biegun Północny dzisiaj rano został odcięty od połączenia z Visafonem. Czy to prawda? Chciałbym…

Do ucha profesora przemówił głos, pozornie dobiegający jakby znikąd.

— To szczera prawda, panie profesorze. Łańcuch naszych fal eteru przypadkowo zrównoleglił się z łańcuchem fal z Podstacji Wenus. W wyniku jakiegoś szczególnie nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, obydwa łańcuchy zostały wytłumione, przeplatając się nawzajem na połowie długości fali, w tak niefortunny sposób, że ujemne wartości z jednej z nich, zbiegły się z dodatnimi wartościami o maksymalnej amplitudzie z drugiej. W ten sposób obydwa łańcuchy fal wyzerowały się wzajemnie i komunikacja została przerwana na sto osiemdziesiąt pięć sekund – dopóki Ziemia nie obróciła się dostatecznie mocno, aby wytrącić je ze stanu zrównoleglenia.

— Acha! Dziękuję — odparł profesor. Wrzucił urządzenie do kieszeni płaszcza i popatrzył na szklany kwadrat, obraz z którego wzbudził u niego taki silny gniew. — Przepraszam, panie B262H72476Mężczyzna, za moje podejrzenia, co do pańskiej prawdomówności – ale ciągle miałem w głowie kilka poprzednich przypadków. — Pokiwał ostrzegawczo palcem. — A teraz wróćmy do naszego wykładu.

— Przed chwilą, panowie, wspomniałem o dolarze Johna Jonesa. Ci z panów, którzy właśnie zapisali się do klasy, bez wątpienia będą zadawać sobie pytanie: „Kim jest ten John Jones? Co to jest ten dolar?”.

— W dawnych czasach, zanim przez Narodowe Towarzystwo Eugeniczne wprowadzona została obecnie stosowana rejestracja naukowa istot ludzkich, ludzie żyli wykorzystując prymitywny systemem multi-reduplikacyjnego nazewnictwa. Zgodnie z tym systemem, prawdę mówiąc, różnych Johnów Jonesów było więcej, niż jedna BTU[1] zawiera kalorii. Ale

[1] BTU - Brytyjska Jednostka Ciepła (British Thermal Unit), jednostka energii stosowana przede wszystkim w USA. Jedna BTU to ilość energii potrzebna do zmiany temperatury jednego funta wody o jeden stopień Fahrenheita. Oczywiście, w 1 BTU to sporo, około 250 kalorii (przyp. tłum.).

nam chodzi, w szczególności, o jednego Johna Jonesa, żyjącego w dwudziestym wieku, i jego właśnie będzie dotyczył mój wykład. Jego życie osobiste nie jest znane specjalnie dobrze, poza tym, że był on żarliwym socjalistą – zażartym wrogiem prywatnej własności majątku.

— A teraz, co do tego dolara. W dzisiejszych czasach, kiedy psych-erg, połączenie psych – jednostki satysfakcji estetycznej i erg – jednostki energii mechanicznej, uznawana jest za prawdziwą jednostkę oddającą wartość dóbr, wydaje się trudne do uwierzenia, że w dwudziestym wieku i przez ponad dziesięć kolejnych stuleci, dolar – metalowy okrągły dysk – przechodził z rąk do rąk, wymieniany na niezbędne do życia rzeczy.

— Tym niemniej jednak, tak właśnie było. Ludzie wymieniali swoją energię umysłową lub fizyczną na te dolary. Potem, wymieniali oni powtórnie dolary na żywność, odzież, przyjemności, czy też operacje usunięcia wyrostka robaczkowego.

— Jednakże, bardzo wiele osób składało swoje dolary w bezpiecznych miejscach, nazywanych bankami. Banki te inwestowały dolary w kredyty i komercyjne przedsięwzięcia, w wyniku czego, za każdym razem kiedy Ziemia pokonała swoją orbitę wokółsłoneczną, bank zmuszał każdego kredytobiorcę do spłaty, albo do dopisania jako wierzytelność do oryginalnej kwoty długu, dodatkowych sześciu setnych tego długu. A każdemu z depozytorów, za użycie ich dysków, bank płacił trzy setne kwoty zdeponowanych dolarów. Określane to było jako trzyprocentowa stopa odsetek bankowych.

— Dalej, bezpieczeństwo tych złożonych w bankach dolarów, nie było absolutnie gwarantowane depozytorom. Czasami nadzorcy tych dolarów, przywłaszczali je sobie i przemieszczali się w rzadko zamieszkałe i trudno dostępne części Ziemi. W innych przypadkach, banki odwiedzały koczownicze grupy, zwane „kasiarzami”, otwierały siłą skarbce i oddalały się, unosząc ze sobą ich zawartość.

— Wróćmy jednak do tematu naszego wykładu. W 1921 roku, jeden z tych licznych Johnów Jonesów wykonał pozornie niekonsekwentne działanie, które spowodowało, że jego nazwisko przeszło do historii. Cóż takiego on zrobił?

— Otóż, udał się on do jednego z tych banków, znanego w tamtych czasach jako „The First National Bank of Chicago” i zdeponował tam jeden z tych dysków – srebrnego dolara – na koncie pewnej określonej osoby. Osobą, na koncie której został złożony ten dolar, był nie kto inny, tylko czterdziesty potomek Johna Jonesa, który zastrzegł sobie w papierach umieszczonych w aktach banku, że spadek miał przechodzić w linii najstarszego dziecka w każdym pokoleniu, wchodzącym w skład jego potomstwa.

— Bank przyjął tego dolara na przedstawionych zasadach, zgodnie z jeszcze jednym dodatkowym warunkiem zgłoszonym przez Johna Jonesa, mianowicie, że odsetki miały być dopisywane rocznie. Oznaczało to, że po zakończeniu każdego roku, bank miał dodawać do konta czterdziestego potomka Johna Jonesa, trzy setne kwoty, jaka była na koncie na początku tego roku.

— Historia mówi nam już niewiele więcej na temat naszego Johna Jonesa – tylko tyle, że zmarł on w 1931 roku, czyli po dziesięciu latach od daty złożenia depozytu, pozostawiając kilkoro dzieci.

— A teraz ci z panów, którzy uczestniczą w kursie matematyki profesora L127M72421Mężczyzny, z Uniwersytetu Marsjańskiego, przypomną sobie, że jeśli mamy jakąś liczbę X, która zwiększa się w ustalonym cyklu zmian, w którym na końcu każdego okresu rośnie ona o p procent, to po n okresach, jej wartość staje się równa $X(1+p)^n$.

— Oczywiście, w tym przypadku X wynosi jeden dolar, p jest równe trzem setnym, zaś n będzie zależeć od liczby lat, jaką weźmiemy pod uwagę, począwszy od daty złożenia depozytu. Wykonując proste obliczenia, ci z panów, którzy są dzisiaj dostatecznie sprawni mentalnie, mogą weryfikować obliczenia, które przedstawię w dalszej części wykładu.

— W chwili kiedy John Jones umarł, wiemy że kwota na koncie Johna Jonesa czterdziestego w First National Bank of Chicago wynosiła:

Profesor wziął kredę i napisał szybko na prostokątnym obszarze:

1931 minęło 10 lat 1,34$

— Ten dziwaczny powykręcany hieroglif — wyjaśnił — jest ideogramem oznaczającym dolara.

— No dobrze, panowie. Czas płynie jak rzeka i w końcu minęło sto lat. The First National Bank wciąż istnieje, zaś miejscowość Chicago stała się największym skupiskiem ludności na Ziemi. Dzięki inwestycjom, jakie miały miejsce i corocznej składanej stopie odsetkowej, stan depozytu Johna Jonesa, wynosi obecnie… — I napisał:

2021 minęło 100 lat 19,1$

— W kolejnym wieku, oczywiście, zaszło wiele pomniejszych zmian w sposobie życia ludzi, ale tak zwani socjaliści ciągle powszechnie agitowali za odrzuceniem własności prywatnej; First National Bank nadal gromadził dolary, aby je bezpiecznie przechowywać, zaś dolar Johna Jonesa wciąż procentował. Pozostały jeszcze trzydzieści cztery pokolenia, zaś stan konta obecnie wynosił:

2121 minęło 200 lat 364$

— A na koniec kolejnego stulecia, kwota urosła do wielkości, która w tych czasach miała całkiem niezłą wartość wymienną, mianowicie:

2221 minęło 300 lat 6 920$

— A teraz, wiek który nastąpił potem, obejmuje ważną datę. Data o której mówię, to rok 2299 n.e., czyli rok kiedy każda ludzka istota urodzona na naszej planecie została zarejestrowana pod nazwiskiem liczbowym, w centralnym biurze Narodowego Towarzystwa Eugenicznego.

Na kolejnych lekcjach będziemy omawiać ten okres bardziej szczegółowo. Prosiłbym panów, o zapamiętanie tej daty.

— Socjaliści ciągle agitowali bezowocnie, ale First National Bank of Chicago, przekształcił się teraz w First International Bank of the Earth. A do jakiej sumy urósł dolar Johna Jonesa? Sprawdźmy stan konta, zarówno w tym historycznym roku, jak i na zamknięcie 400 letniego okresu od czasu jego wpłacenia. Spójrzmy:

2299	minęło 378 lat	68 900$
2321	minęło 400 lat	132 000$

— Ale panowie, nie dotarliśmy jeszcze do punktu, w którym moglibyśmy określić tę kwotę, jako niezwykle duże nagromadzenie bogactwa. Na Ziemi istniały już znacznie większe fortuny. Potomek człowieka kiedyś znanego jako John D. Rockefeller posiadał nagromadzenie o wielkich rozmiarach, które jednak, prawdę mówiąc, raptownie się kurczyło, przechodząc z pokolenia na pokolenie. A więc, wyruszmy w przyszłość o kolejne sto lat. W czasie tego okresu, jak dowiadujemy się z naszych historycznych i politycznych archiwów, socjaliści zaczęli wymierać, ponieważ w końcu zdali sobie sprawę z całkowitej daremności walki o równowagę władzy. Wartość konta, jednak, wynosiła obecnie:

2421	minęło 500 lat	2 520 000$

— W tym miejscu należałoby poczynić pewien komentarz. Ci z panów, co bardziej rozgarnięci, albo ci, którzy zrezygnowali kiedyś z moich zajęć i teraz biorą w nich udział po raz drugi, oczywiście, będą wiedzieć o co chodzi.

— W epoce, z której pochodził nasz John Jones, żył również pewien człowiek, tak zwany naukowiec, o nazwisku Miecznikow. Wiemy ze studiów naszej ogromnej kolekcji Egipskich Papirusów i książek z Carnegie Library, że ten Miecznikow ogłosił teorię, iż starość – czy też raczej proces starzenia – powodowany jest przez bakterie pałeczki okrężnicy. Ten fakt został później potwierdzony. Ale o ile Miecznikow miał rację, co do etiologii procesu starzenia, o tyle był on toporny i prymitywny jeśli chodzi o sposoby jego leczenia.

— Proponował, mianowicie, aby zwalczać i zabijać te bakterie, poprzez wykorzystanie sfermentowanego płynu z gruczołu mlecznego, dzisiaj już wymarłego zwierzęcia, nazywanego krową, którego modele mogą panowie w każdej chwili obejrzeć sobie w Muzeum Solarnym.

Z mosiężnego cylindra dobył się chór ostrych, piskliwych śmiechów. Profesor odczekał aż wesołość opadnie, a potem kontynuował:

— Proszę, panowie, o powagę. Był to zaledwie jeden z wielu podobnych, dziwacznych przesądów, istniejących w tym okresie.

— Ale w dwudziestym piątym wieku, problem ten ponownie zaatakował prawdziwy naukowiec, profesor K122B62411Mężczyzna. Ponieważ krowy już wymarły, nie marnował swego cennego czasu na eksperymenty ze

sfermentowanym płynem z krowich gruczołów. Odkrył, że stare promieniowanie v, emitowane przez rad – promieniowanie które, jak panowie fizycy zapewne pamiętają, nie jest odbijane przez pole magnetyczne – tak naprawdę złożone jest z dwóch rodzajów promieniowania, mianowicie określanego jako promieniowanie g oraz promieniowanie e. To ostatnie – dopiero kiedy zostanie wyizolowane – kompletnie unicestwia wszystkie bakterie pałeczki okrężnicy, jakie znajdą się na jego drodze, w najmniejszym nawet stopniu nie oddziaływując na integralność wystawionych na nie innych komórek organicznych. Ogromnym skutkiem tego odkrycia, jak wielu z panów już wie, było przedłużenie życia ludzkiego do niemal dwustu lat. To, stwierdzam jednoznacznie, było naprawdę wielkie stulecie dla rasy ludzkiej.

— Ja jednak mówiłem panom o innym wydarzeniu – bardziej może interesującym, niż posiadającym ogromne znaczenie. Chodzi mi o konto bankowe Johna Jonesa, czterdziestego. Ono, panowie, urosło tymczasem do tak wielkiej sumy, że w celu jego obsługi i reinwestowania go, trzeba było utworzyć specjalny bank, z własnym zarządem. Spoglądając na następujący zapis, z pewnością potwierdzą panowie prawdziwość mojego stwierdzenia:

2521	minęło 600 lat	47 900 000$

— Do roku 2621 n.e. miały miejsce dwa wydarzenia o oszołamiającym znaczeniu. Nie ma chyba nikogo w tej klasie, kto by nie słyszał tym jak profesor P222D29333Mężczyzna przypadkowo natrafił na zjawisko naukowe, polegające na tym, że efekty grawitacyjne ulegają odwróceniu, działając na każde ciało wibrujące prostopadle do płaszczyzny ekliptyki, z częstotliwością która odpowiada dokładnie wielokrotności logarytmu naturalnego o podstawie e, z liczby 2. Natychmiast skonstruowano specjalne wibrujące pojazdy, które zaniosły ludzi na wszystkie planety. Owo odkrycie profesora P222D29333Mężczyzny, oznaczało ni mniej ni więcej tyle, że otworzyło się dla nas siedem nowych terytoriów do zamieszkania; mianowicie: Merkury, Wenus, Mars, Jowisz, Uran i Neptun. Dzięki temu wielkiemu wyścigowi po ziemię, tysiące ludzi poprzednio biednych, stało się bogatymi.

— Ale, panowie, ziemia, która jak do tej pory stanowiła jedno z głównych źródeł bogactwa, w wyniku kolejnego odkrycia naukowego, wkrótce zaczęła mieć wartość jedynie dla poszczególnych związków golfowych, tak jak to jest dzisiaj.

— To drugie odkrycie, w rzeczywistości nie było odkryciem, ale udoskonaleniem pewnego procesu chemicznego, znanego już od wielu stuleci. Myślę tutaj o zbudowaniu potężnych fabryk redukujących, po jednej na każdej planecie, do których natychmiast po śmierci wysyłane są za pomocą Ekspresu Powietrznego, ciała wszystkich osób, zmarłych na tej planecie. Ponieważ proces ten wykorzystywany jest również i dzisiaj, wszyscy panowie znacie stosowane w nim metody; wiecie jak każde ciało redukowane jest przy pomocy ciepła, do jego pierwiastków składowych: wodoru, tlenu, azotu, węgla, wapnia, fosforu i tak dalej; wiecie że te

wyodrębnione pierwiastki składowane są w specjalnych rezerwuarach, razem z składnikami z tysięcy innych ciał; jak te pierwiastki są później syntetycznie łączone w tabletki żywnościowe dla tych z nas, którzy ciągle żyją – w ten sposób dopełniając niekończącego się łańcucha śmierci i życia. Naturalnie po tych wydarzeniach uprawa ziemi i hodowla inwentarza zanikły, ponieważ problemy żywnościowe, z którymi ludzie borykali się od niepamiętnych czasów, zostały rozwiązane. Jako bezpośrednie skutki możemy tutaj wymienić: po pierwsze – ziemia straciła swoją zawyżoną wartość, którą posiadała kiedy była niezbędna do celów rolniczych, po drugie ludzie uzyskali w końcu na tyle dużo wolnego czasu, aby wejść na pole nauki i sztuki.

— A jeżeli chodzi o dolara Johna Jonesa, obecnie objął on w posiadanie niezliczone inwestycje przemysłowe i ogromne terytoria na Ziemi, a jego wartość wynosiła:

2621	minęło 700 lat	912 000 000$

— Prawdę mówiąc, panowie, stanowiło ono teraz największą prywatną fortunę na ziemskim globie. A w roku 2621 n.e. pozostało jeszcze trzynaście pokoleń do przyjścia na świat Johna Jonesa czterdziestego.

— Idźmy dalej. W 2071 roku, w Senacie Układu Słonecznego i Izbie Reprezentantów, odbyła się ważna polityczna bitwa. Chodzi mi tutaj o ogromny spór, czy ziemski Księżyc jest dostatecznie dużym zagrożeniem dla nawigacji międzyplanetarnej, aby uzasadnić jego usunięcie. Skutkiem tej całej awantury, była odpowiedź twierdząca. W konsekwencji…

— Muszę jednak prosić was o wybaczenie, szanowni panowie. Chwilami tracę z oczu fakt, że panowie nie są tak dobrze zorientowani w kwestiach historycznych jak ja. I tak, opowiadam tutaj panom o Księżycu, całkowicie zapominając, że wielu z panów jest zaintrygowanych, o co w ogóle mi chodzi. Radzę tym z panów, którzy jeszcze nie byli w Muzeum Solarnym na Jowiszu, wybrać się tam na wycieczkę, w któreś z niedzielnych popołudni. Pociągi Międzyplanetarnej Linii Podmiejskiej, w tym dniu tygodnia, kursują tam co pół godziny. Możecie tam panowie obejrzeć kompletny model roboczy starego satelity Ziemi, który zanim został zniszczony, dostarczał tej planecie światła w czasie nocy, wykorzystując prymitywny mechanizm odbicia.

— Z powodu tej decyzji, o niedopuszczalności pozostawienia Księżyca w miejscu w którym się znajdował, w 2721 roku inżynierowie rozpoczęli jego usuwanie. Kawałek po kawałku, został on rozdzielony na części, i sprowadzony w okolice Ziemi przez międzyplanetarne pojazdy transportowe. Później kawałki te, napędzane wybuchowym zoodolitem, zostały wysłane w stronę Drogi Mlecznej z prędkością 11,217 metra na sekundę. Prędkość ta, oczywiście, nadała każdemu odlatującemu kawałkowi dokładnie taką ilość energii kinetycznej, jaka była potrzebna do przezwyciężenia przyciągania Ziemi do nieskończoności. Ośmielę się powiedzieć, że te odłamki Księżyca ciągle jeszcze lecą.

— W czasie kiedy rozpoczynano usuwanie księżyca w 2721 roku, wartość zgromadzonego majątku Johna Jonesa czterdziestego, wynosiła:

2721	minęło 800 lat	17 400 000 000$

— Oczywiście, przy tak kolosalnej sumie, którą zarządzali, dyrektorzy funduszu poczynili szerokie inwestycje na Marsie i Wenus.

— Do końca dwudziestego ósmego wieku, a konkretnie do 2807 roku, Księżyc został kompletnie rozczłonkowany i wysłany w kawałkach w kosmos. Wymagało to 86 lat pracy. Niniejszym pokazuję panom wartość dolara Johna Jonesa, zarówno w roku zakończenia usuwania Księżyca, jak i na koniec okresu 900 lat po jego zdeponowaniu:

2807	minęło 886 lat	219 000 000 000$
2821	minęło 900 lat	332 000 000 000$

— Znaczenie tych liczb, panowie, mówiąc prostymi słowy, jest takie, że dolar Johna Jonesa obejmował obecnie praktycznie wszystkie bogactwa Ziemi, Marsa i Wenus, z wyjątkiem jedynie terenów uniwersytetu na każdej z tych planet, które oczywiście były własnością samej uczelni.

— A teraz poproszę panów, o przeskoczenie wraz ze mną do 2906 roku. Wtedy to dyrektorzy funduszu Johna Jonesa dostrzegli fakt, że znaleźli się w strasznych kłopotach. Zgodnie z umową, na mocy której John Jones zdeponował swojego dolara, dawno temu w 1921 roku, dopisywane rocznie odsetki wynosiły trzy procent. W 2900 roku, przy życiu było trzydzieste dziewiąte pokolenie potomstwa Johna Jonesa, reprezentowane przez dżentelmena o nazwisku J664M42721Mężczyzna. Miał on trzydzieści lat i był zaręczony, chcąc poślubić młodą damę, która nazywała się T246M42652Kobieta.

— Niewątpliwie spytacie panowie, na czym polegały kłopoty, w których znaleźli się dyrektorzy funduszu. Po prostu na tym.

— Staranne oszacowanie majątku na Neptunie, Uranie, Saturnie, Jowiszu, Marsie, Wenus i Merkurym, oraz analogiczne na Ziemi, łącznie z dokładnym wyliczeniem ilości pozostałego ciepła na Słońcu, po przeszacowaniu tego ciepła po bardzo przyzwoitej wycenie za każdą kalorię, pokazało, że całkowity majątek Układu Słonecznego wynosił 6 309 525 241 362,15 $.

— Ale niestety, proste obliczenia pokazywały, że jeśli pan J664M42721Mężczyzna poślubi pannę T246M42652Kobietę i zostaną oni pobłogosławieni dzieckiem przed rokiem 2921, który wyznaczał koniec okresu tysiąca lat, od chwili złożenia depozytu dolara Johna Jonesa, to w roku tym kwota należna ich dziecku będzie równa:

2921	minęło 1 000 lat	6 310 000 000 000$

— To oznaczało po prostu, bez żadnych wątpliwości, że w 2921 roku zabraknie im 474 758 637,85 $ – że nie będą w stanie spłacić długu wobec Johna Jonesa czterdziestego.

— I powiem wam, panowie, że zarząd niemalże wpadł w białą gorączkę. Wysuwane były takie szalone sugestie, jak wysłanie sił

ekspedycyjnych do najbliższej gwiazdy, w celu zdobycia jakiegoś innego Układu Słonecznego i w ten sposób pozyskanie nowych terytoriów do pokrycia deficytu. Jednak projekt ten był niemożliwy do realizacji, z powodu liczby lat, jakiej by ona wymagała.

— Wizje gigantycznych procesów spędzały sen z oczu tych nieszczęsnych osobników, którzy tworzyli Zarząd Funduszu Dolara Johna Jonesa. Ale kiedy stali już nad przepaścią jednej z największych akcji prawnych, jakie kiedykolwiek przeszły przez sądy, wydarzyło się coś, co wszystko zmieniło.

Profesor znowu wyciągnął z kieszeni kamizelki malutkie urządzenie, przystawił je do ucha i nacisnął przełącznik. Metaliczny głos wyrzęził:

— Piętnasta pięćdziesiąt dwie… piętnasta pięćdziesiąt dwie… pięt…

Schował urządzenie i wrócił do swego wykładu.

— Muszę przechodzić do konkluzji mojego wykładu, proszę panów, ponieważ o szesnastej mam umówione spotkanie z profesorem C122B24999Mężczyzną z Uniwersytetu Saturnijskiego, A więc, popatrzmy. Dyskutowałem problem olbrzymich działań prawnych, które zawisły nad głowami kierownictwa zarządu funduszu Dolara Johna Jonesa.

— Na szczęście dla nich pan J664M42721Mężczyzna, ten trzydziesty dziewiąty potomek oryginalnego Johna Jonesa wdał się w kłótnię zakochanych z panną T246M42652Kobietą, co natychmiast zniszczyło wszelkie widoki na ich małżeństwo. Nigdy nie związał się z inną kobietą. Nigdy więc się nie ożenił. I kiedy pan J664M42721Mężczyna zmarł w 2949 roku, z powodu złamanego serca, jak wtedy twierdzono, był bezdzietnym kawalerem.

— W wyniku tego nie było osoby, która wywróciłaby Układ Słoneczny do góry nogami. Natychmiast wkroczył Rząd Międzyplanetarny i przejął fundusz w posiadanie. W tej samej chwili, własność prywatna zniknęła. Niemalże w mgnieniu oka, osiągnęliśmy prawdziwe warunki socjalistyczne i demokratyczne, o których ludzie na darmo marzyli przez stulecia.

— Panowie, to już wszystko na dzisiaj. Klasa jest wolna.

Jedna po drugiej, twarze znikały z Visafonu.

Przez chwilę profesor stał, mocno zamyślony.

— Wspaniały człowiek, ten John Jones pierwszy — powiedział cicho sam do siebie. — Człowiek dalekowzroczny, niesamowicie inteligentny, biorąc pod uwagę, że żył w tak mrocznej epoce, jak dwudziesty wiek. Ale jak blisko było, by ten tak dobrze obmyślany plan źle się zakończył. A co by było, gdyby jego czterdziesty potomek jednak się urodził?

KONIEC